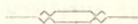


## MATERIAŁY I POSZUKIWANIA.



### Śpiewki z okolicy Andrychowa.

„Jak jes wesele z muzykom ka u jakięgo gospodarza, to pe-uno stojaków jes kole pieca, przy drżwiak, abo i stojom w oknak i za oknami i przyposuchajom sie muzyce i śpięwkom. I śmiejom sie te stojaki i kwicom, a wszyjcy sie patrzom na tyk, co tańcujom i śpięwajom. Som ta i próżniaki, co jesce krowy pásajom i dziewczki i chuopaki, co ik na wesele nie prosiul. Dziewki radeby tez i potańcować, kieby je kto wzion, a i chuopaki radeby sie tez przyucyć tańca. Jak który z weselników zaśpięwá, a zacnie muzyka grać i juz sie weselnicy w koło obyrtajom, wyskocy poniektory chuopák z dziewczkom i tez w nik wlezie i tańcuje. Wesele jes tez wolaśc som w domu a muzyka w karcmie, no bo nie káždy gospodarz má takom wielgom izbe do tańca. Tam na takik weselak przyucajom sie wszyjcy oztomajtyk śpięwek.

A jak pasom na miedzak krowy na porwozak, bo u nás niema paświska spólnego jak u Lachów zá Wisły, to se wyśpiwujom te śpięwki, przekrocajom je, a potom przy robocie w polu, jako obrusajom, abo okopujom ziomniaki, abo przy żniwak, abo przy grabięniu siana, końcony i to tak idzie furt, ze jedon od drugięgo sie wyucy i śpięwá. Śpięwki som uozmaite. Náoškliwse śpięwki śpięwajom parobcy, bo to se sornie jednęgo, drugięgo, jak sie go-

rzály obezrom; a nik mu nic nie powié, bo pijany, toby sie hnet i jaká bitka przytrefiła. Na weselu jaki starsy, porzomny gospodarz przychodzi ku takiomu i baržo piknie go prosi, coby sed do chałpy. No, i idzie a bez całom dróge, bez gošciniec woździérá sie i špiéwa. Inny to znouj mamroce ozorem tak, ze go nik nie wyrozumieé, co taki uobzarty.

A takik próžniáków, to wyganiajom poniektorzy gospodarze do pola, bo to przy weselu uozmajcie sie tryfiá; ale próžniaki, co ucieknom z jedny stróny, oblecom chałpo i som juz z drugie strony“.

1.

„Špiewki wojeńskie, abo wojákak“.

„Jak majom parobcy stajaé do wojska, to se tydziń przodzi zamówiom mso šwioto na ik intencyjom. I juz łazom bez całe dne markotni, bo wolašktoromu dusa piszcy, ze go wezmom na trzy roki — a zježdzaam sie i ze šwiatu parobcy, co sie ucyli we šwiecie na sewców, krawców, na piekarzy i witajom sie i schodzm sie w karcmak na Ferpakówce, u Berka, u Huperta <sup>1)</sup> abo i w Kółku. uOpowiadajom se o różnyk rzecak i zašpiéwajom se.

A jak przyńdzie juz ton dzień do stajaniá, jadom na wozak, a ktory ta mocnijségo ducha, to se i zašpiéwa. Ale nábardzi sie drom tacy, co wiedzoin, ze ik do wojska nie wezmom, bo som abo fałešni, abo jes poniektory lekramowany skróny starégo wojca. Jak nazádz wracajom, to sie popijom z lankoru, ze ik wzioni i pedzieli im: „taglik“, abo i na uciecho, ze se uostanom w chałpie.

A znouj nábardzi sie drom ci, ktoryk nie wzioni. Ci, co ik wzioni, to se we Wadowicak kupujom cárnom i zóltom stožecko i przypinajom se na kapocie na oznak, ze go wzioni“.

1.

Césarzu, césarzu,  
Wielemozny Panie!  
Dáeš mi sabelko,  
Dziokuje ci za nio.

Césarzu césarzu,  
Coš nás nawerbowáł,  
Małoš žytka nasiáł,  
Com nás bydzies chowáł?

<sup>1)</sup> Karczmy w Inwałdzie.

Césarskim gościńcem  
Woják masieruje ;  
Dziewcona go płace,  
Roncki załymuje.

Załymuje roce,  
Załymuje nogi ;  
Musi masierować  
Jasinek ubogi.

2.

Wojenka, wojenka  
To jes piękńá pani :  
Som ta na wojence  
Chuopcy wybiérani.

Wojować, wojować  
Sable nie pucować ;  
Sabla zadrzdzewiała,  
Wojny nie widziała.

3.

Wojácku, wojacku  
Cóz to más w tumocku ?  
Kawátecek chleba ;  
Masierować trzeba.

4.

Chuopáku, chuopáku  
W siedemnostom roku,  
Jak ci to pasuje  
Sabelka u boku.

Sabelka u boku  
A gwer na ramieniu ;  
Pamiotáj dziewczono  
O mojom imiéniu !

5.

Chuopák ci já, chuopak  
Césarskiego wojska ;  
Gdybyk nie wojował,  
Przepadłaby Polska.

Przepadłaby Polska,  
Przepádby i Widyń,  
Gdybyk nie wojował  
Sabelkom káždy dzień.  
(Z dziewczonom káždy dzień).

Ale ty wojujes  
Trzy razy na tydzień ;  
Nie zginóła Polska,  
Nie zginie i Widziń.

6.

Scośliwa ta matka,  
Co má sona ksiodzom ;  
Ale niescośliwá,  
Co go má żołniérzem.

Bo ksiodz przy óntarzu  
Za piniodze śpiéwá,  
Woják, nieborácek,  
Gorzkie łzy wyléwá.

7.

Pijom chuopcy, pijom,  
Kiego cierta cujom ?  
Cy na wojno pódóm ?  
Cy pomasierujom ?

8.

Chuopacy, chuopacy  
Jes wás piekná gałoż ;  
Jakby wás tak kcieli,  
Na wojenko zająć.

Na wojence dobrze,  
Na wojence śmiało ;  
Kto Boga uprosi,  
Pán Bóg kule nosi.

9.

Wadowice miasto  
Djebli fundowali ;  
Jono mie zawieźli,  
Zaraz mie oddali.

Dali mi tanistre  
I worek cielocy,  
Jakiem masierował,  
Aze ziomia jący.

Bodej sie spálily  
Wadoskie papiery,  
Zeby já nie sukál  
Po świcie kwatery.

Jakiem masierował,  
„Ociec na mnie wołał :  
„Wródze sie synácku,  
Bo já cio wychováł“.

Wzioni mie do wojska,  
Biednego Władoska,  
Nie dali mi bułki  
Ino komiśniácka.

— Nie wróce sie wojce,  
Niek sie robi, co kce,  
Bo mi sie sabelka  
U boku łygoce.

10.

Jeszce já malutki,  
Jeszce já nie urós,  
Jeszceby já jeszce  
Sabelki nie uniós.

Jak já se urosno,  
Wylaze na sosno ;  
Bydo Boga prosiuł,  
Zebyk sabel nosiuł.

11.

Górom, chuopcy górom,  
Barany dolinom ;  
Baganciarz ucieká,  
Potrząso torbinom.

12.

Woják, já se woják,  
Chleba já se pojád,  
Gorzolecki popiuł,  
Bydo masierował.

13.

Jezdem já se chuopiec muody,  
Ni mám wonsów, ani brody;  
Jak do gory se wyskoco  
I sabelkom se zatoco,  
Bydom mi panny rady.

14.

Rekruci, rekruci,  
Pańjezus się smuci;  
My sie nie smucemy,  
Do wojska idziemy.

uOjcowie z matkami  
Nie płáćcie za nami,  
Bośmy som panami  
Pod karabinami.

15.

Chuopácy, chuopácy  
Mało wás, mało wás,  
Przyńdzie wojenecka,  
Weźmie wás, weźmie wás.

Niejedna panienka  
I niejedna gđowa  
Poleci za wami  
Do samego Lwowa.

Przyńdzie wojeneeka  
Niewyherbowana;  
Niejedna panienka  
Bydzie upłakaná.

Chuopácy, chuopácy  
Mało wás na świecie,  
Powiedział Pánjezus,  
Ze nie poginiecie.

16.

Przeleciáł ci słowicek, słowicek  
Bez zieciony gáicek, gáicek,  
Po łonce po zielony, zielony  
Do mej miły, ulubiony.

Upadła mu sablisia  
Z cisawégo kuonisia;  
Chodze mi jom miła podać,  
Bo já muso masierować.

Já sablisie podała  
I rzewnie zapłakała:  
Ciebie Jasiu zabijom,  
Já nie bydo wiedziała.

17.

W moim uogródecku  
Kwitnie karafijoł;  
Jak pódo na wojno,  
Bydzie mi sie karabin uozwijáł.

18.

Z tamty stróny wody  
Nase kuónie kujom,  
Przypatrzcie sie chuopcy,  
Jak pomasierujo.

Jak pomasierujo  
Trzysta mil za Widyń,  
By se tam uoglonać,  
To talijańsko ziém.

To talijańsko ziém,  
Piekne położynie  
Po ni sie przechodzi  
Moje pocieszynie.

19.

Hulali, pijali,  
Dwaj chuopácy mali,  
Jeszce nie urośli,  
Na wojenke pošli.

Chuopácy, chuopácy,  
Malówane dzieci,  
Niejedna panienka  
Za wami polecí.

20.

Gdyzem siadał na konika  
Trzeszcála mi sabelika,  
uOstrogi brzoncały,  
Panny za mnom płakały.

A wy panny, co płaciecie,  
Wy mnio miały nie bydziecie  
Bo já juz na wieki,  
Ze mnie woják daleki.

21.

Idom chuopcy orać,  
Idom chuopcy kosić,  
A já nieborácek  
Muso sabel nosić.

Pogoda sie robi,  
Jadom chuopcy orać,  
A já nieborácek  
Muso masierować.

Nic mie to nie ciesy  
Dali to oranie,  
Ino mie to ciesy  
Egzecyrówanie.

22.

Siedzi woják na warcie  
W białym, siwym kabacie,  
Od wiecora do rana  
Rosa na niégó pada.

23.

Od samy Warszawy  
Wojny zaconały,  
Na Boga wołały:  
Boże nas, Boże nas,  
Nie opuszczáje nás,  
Bo jak nás opuścís,  
To juz bydzie po nás.

24.\*

Kole Berna cárny las;	Matka to usłysała,
Pytała sie Kasia	Na gánek wyleciała ;
Nadobného Jasia,	— Oj, synu, mój synu,
Nadobného Jasia :	Synu jedyny,
Cy pojedzie wojne zaś?	Kto ciebio na wojno dáł?

Oj, jedzie na wojnisie	Dali ci mio dali
Na cisawym konisie,	Ci niwáldzcy wojtali,
Tylko se przypiná	W kajdany okuli,
Tylko se przypiná	Porwozy zwiozali,
Na lewy bok sablisie.	I warte ku mnio dali.

Jak sabelko przypion,	Warta przy mnie stoi
Na dóm sie uobeźrał,	Od wieczora do rana,
Serdecnie zaśpiwáł,	Skoro Pan Bóg dzień dáł,
Żáłośnie zapłakáł	Skoro Pán Bóg dzień dáł,
A ze koniś pod nim drgáł.	uOdwieźli mnio do Berna.

uOdwieźli mnio do Berna,  
 Kaprál woła: Holberda!  
 Otwierájcie wrota,  
 Wieziemy rekruta,  
 Niwáldzkiego huncwota!

(Antoni Najbor, po nieboszczyku „Ciętym“, Inwałd, 1896 r.)

25.\*

Oświecimská brama jaśnie oświećona,  
 Stoi tam langwera bardzo strapioná... ta dra ta... (bis).

Ażeby já wiedziáł, że ty bydzies płakać,  
 Nie byłby já przywstáł do ty langwery... ta dra ta...

A bo ta langwera, to ubogie wojsko:  
 Słomiane gałaty, klobuch klapiaty... ta dra ta...

A na tom klobuchu wybitá litera,  
 Wyciongá langwera z kijom do pola... ta dra ta...

Jak sie wyciongali, tak sie wyciongali,  
 Zamiast patrontaszy drutu nabrali... ta dra ta...

Przyjechał kapitań, co gárki drutował,  
Na swoik langwerów: Hura — zawołał... ta dra ta..

Gárki podrutował, zuru nagotował,  
Ubogik langwerów tom potraktował... ta dra ta...

I po wsi chodzili, gárki drutowali,  
Cy duży, cy mały po groszu brali... ta dra ta...

Chuopy woły gnały i tak się pytały:  
Coście wy langwery drutu nabrały... ta dra ta...

— A wy głupie chłopy, co sie dzwujecie,  
Ubogi langwerze spokój nie dacie... ta dra ta...

Przyjechał jednorął na cisawy skapie,  
Chustecka w kieseni, z nosa mu kapie... ta dra ta...

— Hej, panie jednorął nosa se utrzyjcie! —  
Takie to ubogi langwery życie... ta dra ta.  
(Sulkowice, 1888. Borgosz.)

26.

A jak dziewczę ujrzy ułana ładnego  
To się zaraz pyta, czy z pułku pierwszego?

Pierwszy pułk ułanów, to jest dobrze znany,  
Bo w nim najładniejsze, najzawsze ułany.

Wybieg do ataku, jest stały w pochodzie,  
Ułany w szeregu, oficerzy w przodzie.

Gdy pod Oświęcimem w tej ostatniej walce,  
Pokazał pułk pierwszy, co znaczą ich lance.

Prusi uciekajom, choć nie atakujom,  
Bo już naprzód wiedzom, jak ich lance kłujom.  
(Wieprz, 1896. Serwin.)

27.

Sześćdziesiąty szósty roczek cały krwią zalany,  
Z młodych chnopców, z ludzkich dzieci ze świata zebranych.

Dnia trzeciego lipca z rana zeszło słońce krwawo,  
My do bitwy, na nás trombiom: Hura, chłopcy żwawo!

Pán generał pozasadzał wojsko do szeregu,  
A Prusácy do nás bijom, jak woda do brzegu.

Nie długośmy tam bawili, tylko pół godziny,  
Obejrze sie na kamraci — niema połowiny.

Tu leży jedon bez renki, tam jedon bez nogi,  
Nié má mu kto wody podać, tam mgleje ubogi.

Płaczm matki za synami, panny za chłopcami,  
Co wyginoli we wojnie wtoncás w Prusákami.

Kenigrecka, czeska ziemia, Kenigrecka zwana,  
Całą była krwią zboczona i całą zalana.

Nie wie matka o swom sonie, ani o pogrzebie,  
Życzy jemu szczęśliwości, by królował w niebie.

(Wieprz, 1896. Serwin.)

II.

**„Wojeńskie śpiéwki o kochankak“.**

1.\*

Na Morawie cárne pole, já go orął nie bydo, (bis)  
Wezne já se karabin i sablo i na wojne pojado. (bis)

Já na wojne z wojny do dom, a tyś sie nie wydała  
Powiedze mi moja najmiléńsa, na kogoś ty cakała?

Cakałam já, mój Jasińku, cakałam já na ciebie,  
Jak ty z wojny tu powrócis do dom, to mie wezmies do siebie.

To chustecko, coś mi dała, ja jo za siufeco mam,  
Zebyś sobie nie myślała o tom, ze já ciebie w sercu mám.

Ton pieszczonek coś mi dała, já go nosiał nie bydo,  
Wezne rzuco na bystro wodzisie i na wojno pojado.

2.

Przyleciała cárná kukurecka  
I pytała, gdzie bydzie kukana wcas rano?  
Gdzie bydzie kukana wcas?

I siadła ci na tej jarzobinie  
I pytała, gdzie Jaś pasie konie wcas rano?  
Gdzie Jaś pasie konie wcas?

Przyjechała ułanów škadrona,  
Pytali sie cy dziewczona w doma wcas rano? itd.

Nie widzieliście je tam w polu,  
Wybiérała pszonico z konkolu wcas rano itd.

Widzieliśmy na jé guowie wianek,  
Myśleliśmy, że krakoski zámek wcas rano itd.

Pani mama po niom posilała,  
Coby przysła gości przywitała wcas rano itd.

Pani mamó przywitaj ik sama,  
A mnie wydej za jakiého pana wcas rano itd.

3.\*

Koło Oświocimia miastecka  
Zazieleniła mi sie tráwecka.

Kole téj tráwecki cárny las,  
Znasedem se swo miło ozmáwiać.

Óna ozmáwiała, płakała,  
— Cegózem sie mój Boże dockała? —

Nie płac nájmileńsá, nie smuć sie,  
Gdy já z wojny powróco, wezno cie.

— A jak ty z wojenki powrócis,  
Mnie siérotke, niecnotke nie weznies. —

Ażebyś ty była siérotą,  
Nie nosiłabyś wiánka ze złota,

Nosiłabyś wiánek z Ielije,  
Jaki na siérote pasuje. —

(Inwałd, 1895. Wojciech Stuguk, zwany Walczak.

4.\*

Służyłem ta przy dworze  
Przy francuskim tamborze.

I na smontárz pojechał,  
I śłas z kuónia zapukał:

Wysłużyłem Lolinke  
W siódmom roku dziewcynke.

— Moja Lolciu, puś mie ta. —  
»Kto tam puka i bieży?»

I pojechał na wojno;  
Siedom roków wojował,

— Já Lolinko do ciebie.

A na ósmy powrócuł,  
Do swej Lolci powróciuł.

Gdzieś podziała te szaty,  
Com ci sprawił przed laty? —

I przed bramo przyjechał,  
I śłas z knónia zawołał.

»Sukniem dała we dzwony,  
A korále w organy».

Wyszła pani w zieleni:  
— Twoja Lolcia śpi w ziomi.

— Zadzwońcież mi w średni dzwon,  
Mojej Lolci letki zgon.

Wyszła pani w żałobie:  
— Twoja Lolcia już w grobie.

Zagrąjcież mi w organy,  
Mojej Lolci kochany.

(Inwałd, 1896. Wojciech Stuguk, zwany Swata.)

5.

Bywaj zdrowa moja luba, może wiecznie żegnam cie,  
Bo wojenna tromba woła, honór, sława woła mnie.  
Widzisz oto tych kamratów, tam kochanek będzie twój,  
A tu pośród téj równiny krwawy będzie toczył bój.  
To wyrzekszy ułan młody na karégo konia siad,  
I przez lasy, bory, gory pędził prentko kieby wiatr.

(Wieprz, 1896. Serwin.)

6.

Cegóz Kasiuniu w lesie stois?  
Pewno sie ranny rosy bojis.

— Jakbym sie ranny rosy bała,  
Tobym tu w lasku nie stał. —

Wendruj Kasiuniu se mnom w las,  
Zaśpiéwá nám ta słowicek raz.

Słowicek śpiéwá, Kasia płáce,  
— Przy tobie Jasiu wiónek trace.

Straciłam se rucianégo,  
A nabyłam se płaczącégo.

Idzie Kasinia po tom moście,  
Spotyká brata, jadąc z Bośnie.

— Cyjes to sistro dziećcie płáce? —  
»Mojé kambratki panie bracie».

— A podejcież mi ostre noże,  
Niech swoji siostrze głowo zertzne.

A podejcież mi ostre miecze,  
Niech swoji siostrze głowo siecze. —

A to dzieciontko małe było  
I do ujaszka przemówiło:

— Cości ujaszku przyńdzie z tego,  
Że mnie ostawisz maleńkiégo.

Jak já bydo studencikiem,  
To ty bydzies rzemieśnikiem.

A já se bydo pana parzył,  
Ty późni bydziesz z torbom łaziuł.

(Wieprz, 1895. Serwin.)

7.\*

Niesczęśliwy ten gánecek, och, Boże mój!  
Gdziem straciła swój wiánecek, och, jo-jo-joj!  
— Nie stać było na gánecku, hop ciuś tra la la —  
Chodziłabyś we wiánecku — dziewczyno moja! —

Nieszczęśliwe te pokoje, itd.  
Gdzie nás było tylko dwoje. itd.  
— Ka jes dwoje tam i trzecie itd.  
Tak sie dzieje na tym świecie.

Jak já bede jedno miała,  
Cem go bede powijała?  
— Ty dás fartuch, a já gacie,  
Bedom dobre powijace.

(Sutkowice, 1888. Żołnierze 56. p. p.)

8.

Puś nás ta Franciu, puś nás, puś,  
Pomagámy ci piórek skuś.

Bez zielone żytko woda ciece,  
Ponoś pedziała, ze mio nie kces.

Chociąż mió ty nie kces, nie trápie sie,  
Ułani werbujom, chnopcy masierujom, zwerbuje sie.

Jak mi sie na wojnie źle powiedzie,  
Já narzékãł bydo, a na ciebie.

A na ciebie, na ciebie, na twom mać,  
Że mi cie nie kcieli za żonke dać.

Za żonke, za żonke, za żonice,  
Porombio, posiekãm swo guowicke.

Z który sie poleje krew cyrwunã,  
Wszystko to lã ciebie ulubionã.

(Inwałd, 1896. Kudłacikówna.)

9.

Bodej cie, ułanie,	Kiedys wzion wiãnecek,
Skarãł Pãn Bóg za mnie,	Wejze i mnie i mnie,
Wzionesz mi wiãnecek,	Bo mnie bez wiãnecka
Terãz mi nie ładnie.	Matusia nie przyjmie.

Kiedyś wzion wiánecek,  
Wejże i mnie samo,  
Bo já bez wiánecka  
Siérotó ostano.

10.

Kiedyk se był kawalérem, miátek wszystko strojne,  
Śtyry koty do roboty i dwie myszy dojne.

Kiedyk se był kawalérem, byłek se bogaty,  
Miátek zupán równo z d...om, kapelus ze smaty.

Kiedyk se posed ku wojsku, tom prondko zubożał,  
Kapelus mi mysy zjadły, zupán mi pogárzał.

11.

W kalinowym lasku ptaszęta śpiéwają,  
A mego Jasinia na wojne wołają.

Wołają, wołają, konik osiodłany —  
— Komuż mnie zostawisz, Jasiniu kochany?

Zostawię temu, który jest na niebie,  
A za rocek, nie dwa powrócę do ciebie.

Już nie roczek, nie dwa, jak się wojna toczy,  
Moja kochaneczka wypłakała oczy.

Wyszła na góreczką, wyrzeka i płacze;  
— Ach, mego Jasińka, już ja nie zobaczę.

Wyszła na drożynę, tam ułani jada,  
Z pod mego Jasińka, konika prowadzą.

Konika prowadzą, żałobą pokryty,  
Podobno Jasinek na wojnie zabity.

Zabili, zabili w prawy bok do duszy;  
— Ach, ja biédna, biédna w poniewierkę pójdę.

»Nie płacz, ty dziewczyno, nie żałuj ty jego,  
Jedzie nas tu tyśiąć, wybierzesz jednego?

— Choćby was tu było, jak na morzu piany,  
Nie było, nie będzie, jak mój Jaś kochany.

(Andrychów, 1890. Jasiński.)

12.

Miałaby ją kawalera,  
Zeby mama nie bronił,  
Ale mama bardzo broni,  
Co go ujrzy, to go goni.

Wegnała go między płoty,  
Idź, próżniaku, do roboty!  
Wegnała go na ulice,  
Potargał se nogawice.

Miałby ją sie dziewczki prosić,  
To ją wole sabel nosić.  
Grajom bębny, bębny bijom,  
Wojackowie masierujom.

A jąbym też masierował,  
Konia by mi kto osiodłał.  
Starszą siostra posłyszała,  
Konisia mu osiodłała.

A ta drugą sabel dała,  
A najmłodszą zapłakała.  
Nie płacicie wy siostry brata,  
Wróci wam sie za trzy lata.

Trzy lata już przemijajom,  
Siostry brata wyglondajom.  
Ciągnie wojsko od Berlina,  
-- Poznaj matko swego syna!

»Jagzebym go poznać miała,  
Trzy latam go nie widziała».  
— W pustym polu, w pustym polu  
Trzymá guowo na kamiéniu.

A konicek kole niego,  
Grzebie nóżkom, żałuje go.  
Jak wygrzebął po kolana,  
Tam pochował swégo pana.

Kiedy mój pán bywał zdrowy,  
Tom se jadął owies goły.  
A gdy teraz nie mám pana,  
Nie mám siecki ani siana.  
Nie mám siecki, ani słomy,  
Ozniesom mie kruki, wrony.

(Inwałd, 1899. Jantek Stuglik.)

III.

„O pijakak i gorzałce“.

1.

Pijáku, pijáku  
Nie siadáj na pniáku ;  
Spadnie g...o z pniáka,  
Zabije pijáka.

2.

Chuopi, moji chuopi  
Nie siéjcie konopi ;  
Siéjcie tatarecko,  
Pijcie gorzálecko.

3.\*

Pijcie chuopcy, pijcie,  
Ino sie nie bijcie,  
Bo jak sie spijecié,  
Zaráz sie bijecie.

Pijcie chuopcy, pijcie,  
Nie opijájcie się,  
Za ładnom dziewconom  
Nie uganiájcie sie.

4.

Pijo sobie, pije  
Gorzálecko cyjo,  
Swojé nie kázo dać,  
Bo mnie na nie stać.

5.

Opiuł já sie, opiuł,  
Bydo baby topiuł,  
Utopie i swoje  
Gniéwu sie nie boje.

6.

Hulałaś, pijałaś  
I grywałaś w karty,  
Myślałaś dziewcono,  
Ze to bydom zarty.

Nie były to zarty,  
Ino prawda była,  
Cegoś se życzyła,  
Tegoś dostompiła.

7.

Kieby já wiedziała,  
Ka mój Jasiu pije,  
Zarázbyk posłała  
Z konewkom pomyje.

Z konewkom pomyje,  
Z ćwiartekom otroby,

Wytrzyjze se Jasiu  
Po gorzáłce zoby.

Pijes Jasiu, pijes,  
Chaupecka gnié ;  
Żonka trzáski zbiéra,  
Chaupecko podpiérá.

8.

Pán Jezus sie ozweseluł,  
Becko wina kupiuł,  
Wszystkíkświotykpotraktował  
I som sie tez opiuł.

9.

Cyś ty choupie osalał,  
Cy ty nié más rozumu,  
Karcma stoi przy dródze,  
A ty idzies do dymu?

10.

Cebula z costkiem  
Siedziały pod mostkiem,  
A costek sie opiuł,  
Cebulo utopiuł.

11.

Kumosiu, kumosiu  
Napijmy sie obie,  
Bo nám ta nie dadzom  
Gorzálecki w grobie.

12.

Piłaby ja, piła,  
Kieby woda była ;  
Ale gorzáłcecka  
Skodaby nie była.

13.

Kieby já se wiedział,  
Kiedy já se umro,

Kázálbyk se sprawić  
Oj, cynianom trugno.

Oj, a na ty trugnie  
Flasecko z arakiem,  
Zeby se wiedzieli,  
Ze já był pijákíem.

Oj, a na ty trugnie  
Fajecko z tabakiem,  
Zeby se wiedzieli,  
Ze já był kurzák'em.

14

Pijcie choupcy wódko,  
Bo woda nie dobra,  
Bo jom zakaliła  
Dziewcona nadobna.

15.

Pijom chłopcy do mnie  
Kwatereckom wódki,  
Spozirajom na mnie  
I na moje butki.

16.

Dziéwcota kochane,  
Przebłogosławione,  
Hulájcie, pijajcie,  
Bydziecie zbawione.

17.

Gorzáltecko moja  
Miálteckie nie pijać,  
Alek se pomyślał,  
Na cóz bydo zbijać?

18.

Przysed chuop do karcmy,  
Siád u rogu stoła,

Buchnył cápkom o ziom  
Kurzy mu sie z coła.

19.

Huzar na ronku  
Pije palinku,  
Huzarka jego  
Idzie po niego.

Huzar, chodź do dom,  
Kuónia ci wiadom,  
Kuónia karego,  
Siadáj na niégo.

Jakże mám siadać,  
Siadelka nie mám,  
Bo mi go wziona  
Herska dziewcona.

Wziona i nie da,  
Bo o mnie nie dba,  
Wziona i niesie  
Bez góry, lesie.

(Inwałd, 1897. Lachendro.)

20.\*

Już ja bracia pić przestanę  
To mój najpewniejszy zgon,  
Bo ja umrę niezawodnie,  
Bo ja już odejdę stąd.

W piwnicy mnie pochowajcie,  
W piwnicy mi zróbcie grób,  
Nogami mnie ku drzwiom dajcie,  
Głową tam, gdzie becзки szpunt.

Zamiast krzyża, puhar stanie,  
Zamiast płaczu, piwa dzban,  
I rekwije zaśpiewajcie

Umarł pijak — ale pan.

(Andrychów, 1889. Wietrzny.)

21.\*

Ponoś mi był chory, panie towarzyszu?  
Oj, chory, oj chory, a moja Marysiu!

Posłać po doktora, panie towarzyszu?  
Oj, posłać, oj posłać a moja Marysiu!

Pono mi ty umrzes, panie towarzyszu?  
Oj, umrę i t. d.

A gdzie cię pochować, panie towarzyszu?  
W piwnicy, gdzie wino, o moja Marysiu!

A czemże ci dzwonić, panie towarzyszu?  
Szłankami, flaszkami, o moja Marysiu!

A jakże cię płakać, o mój towarzyszu?  
Oj ha-ha, oj ha-ha, o moja Marysiu!

(Andrychów, 1888. Wietrzny.)

„Ośklwe śpiéwki, grubelacne“,

i takie niekwieje, co sie jeno pijaków trzymajom, a próżniaki jak  
posłysom, to se potom śpiwajom przy pasiniu bydła.

1.

Stará baba była,  
Rozumu nie miała,  
Guowa jom bolała,  
D..o owijała.

2.

Stará baba, choup młody,  
Jechał z babom do wody,  
Nie kciała mu wody pić,  
Wzion kamiénia, buchnął w rż.ć.

3.

Stará baba jedzie na targ,  
Wózek jé sie uozkołatął;  
Stará babo kup se mazi.  
Bo ci ledwo wózek łązi.

4.

S...a baba w gárnek,  
Aze w lesie grzmiało;  
Nie s..j babo w gárnek,  
Bo bydzie śmierdziało.

5.

Kołyssała baba dziada  
Na lipowy zérdzi,  
Nie mogła go ukołyssać,  
Bo je bardzo p....i.

6.

A stary sie opiuł,  
Wrażuł d..o w popiuł,  
Jak miele, tak miele,  
D...m po popiele.

7.  
Jak se hulom, tak se hulom,  
Mám sed..e pod koszulom.
8.  
Tańcowała Rejna z Rejnom,  
Obrosła jé d..a wełnom.
9.  
Tańcowała baba z Wickiem,  
Wybiła mu štiry zoby c.....m.
- 10.\*  
Tańcowała Magdalana,  
Tańcował i Grzegórz,  
I kopnył je w d..o nogom,  
Óna mówi : Cegórz ?
- Tańcujze ty Magdalanko  
W ty cyrwony sukni!  
— A jakże já mám tańcować,  
Kie mi d..e stłukli.
11.  
Jedna deska, dwie deski,  
Nie kcom choupcy Tereski,  
Bo Tereska zlá baba,  
Czepie pyskiem, jak żaba.
12.  
Z tamty stróny Wiły  
Štiry baby drz...y,  
A piontá nie drz...a,  
Bo se późno przysła.
13.  
Miała baba sona,  
Krzywego Márcina,  
Dawała mu grzyby,  
Zeby nie był krzywy.
14.  
Kiedyk sie zalécáł,  
Onuckíš mi prała,  
Jagek, sie ozoniuł,  
Portekeš nie kciała.
15.  
Ozoniuł sie Kuba,  
Kciál pokázać cuda:  
Worecek drewniany,  
Powrozom zwiozany,
16.  
Idzie gancárz z gárkami,  
Potrzosuje jájkami.
17.  
Posła baba do plewona,  
Wielgim zálem strápcioná.  
— Powiédze mi mój plewonie,  
Cy já bydo zbawioná ?
- Zažráł ci je do pascoki,  
Baba zobów nie miała.  
— Po cóz byš ty sła do piekła,  
Comzebyš tam zgrzytała ?  
(Sulkowice, 1887. Partusiak.)
18.  
Zesły sie Marysie  
Obie mówiom o tem,  
— Camu kowál d...m kiwie,  
Kiedy bije młotem ?
- Zesły sie Marysie  
I tak rądzom sobie:  
— Abo ty dás, abo já dám,  
Lepi dejmy obie.  
(Sulkowice, 1887. Bartusiak.)

19.

Kto kce zonić, niek sie zoni,  
Já sie zoniuł nie bydo,  
Bobyk musiál z babom légać,  
A já légał nie bydo.

20.

Płakała dziewcona,  
Płakała żáłośnie,  
Ze jé nad kolanem  
Cárná łatka rośnie.

Siedziála na sośnie,  
Śpiéwała radośnie,  
Ze jé tam u pasa  
Cárná bróдка rośnie.

Siedziála na lipie,  
Wołała : Filipie,  
Filipie, Filipie  
Pójdźcie jaw ku lipie !

21.

Zajoncku, zajoncku  
Objádeś mi rutke,  
Cakáj, jak cie złapie,  
Wybije ci d...e.

22.

Ledwizek sie ozweseluł,  
Juz mi dжебел w d..e strzeluł.

23.

Moja babuś nie umiéráj,  
Bo któzby mi portki piérał ?  
A ty mi je wymaglujes  
I ozporek pocałujes.

24.

Nie wiécie, nie wiécie,  
Co sie stało kobiecie ?  
Nazarła sie suchy rzepy,  
Zes...a się u nálepy.

25.

Za lasami za gorami,  
Jes ta moja Józka ;  
Nie byłek ta trzy niedziele,  
Ubyło je brzuska.

26.

Jagem była dziewkom  
Tom se ścała céwkom ;  
Teráz już nie mogo.  
Oścałam se nogo.

Jagem była dziewkom  
Tom se ścała céwkom,  
Terázem niewiastom,  
Jak mogo, tak chlastom.

(Andrychów, 1894. Łysoń z Górnicy.)

27.

Chodźcie choupcy tańcować.  
Bierzcie dziewki z kraja,  
Majom nozki cyrwóne,  
Bedom niesły jaja.

28.

Miała já se miała,  
Co mi mama dała :  
Cyrwóno cielicko  
Ogónka nie miała.

V.

A) „Śpiewki do śmiechu“.

1.

Śtyry lata chuopcu,  
Utopił sie w skopcu;  
Trzy lata dziewconie  
Umié po łacinie.

2.

Wolálby já, wolál,  
By mnie brzusek bolál,  
Bobyk nic nie robiuł,  
Inobyk sie tálál.

3.

Babuś, moja babuś  
Ino mie nie zaduś,  
Bo jak mie zadusis,  
Pochować mie musis.

4.

Na krakowskim zámku  
Świnia rogi zbiła,  
Pies ogón wykrociuł,  
Strasná wojna była.

5.

Dobrze moja żonko,  
Ześ do dymu przysła;  
Krowa nám sie ocielila,  
Kurka jájko zniesta.

6.

Ty, basista dobrze basuj,  
Na dziewczki sie nie zapatrzu;  
Ty, basista źle basujes,  
Na dziewczki sie zapatrujes.

7.

A wcora z wieczora  
Przysła do mnie zmora,  
Kciała mi dać goby,  
Wybiła mi zoby.

8.

Zagraj mi muzycko,  
Déstamoncie miły,  
Dy do panny ciesuł,  
By sie nie smuciły.

9.

Na bugaju portki zgubił,  
Przysed do dom, babo ubiuł.  
Jak je zacon páskiem zukać,  
Zeby mu sła portek sukać.

Óna posła, nie nalazła,  
Przysła do dom, za piec wlazła;  
— Dziadzi wzioni z takim mężem,  
Co zapiná portki wążłem.

10.

Posed Jacek na jermacek,  
Kupił sobie bycka;  
Przysed do dom podniósogón;  
— Suminnie, cielicka!

11.

Hura, chuopcy z góry,  
Bo mám w portkach dziury;  
Nie bydo ik łátál,  
W takik bydo látál.

12.

Hura, chłopcy hura,  
Bo się wali góra;  
Jak się góra zwali,  
To pójdziemy dali.

13.

Za góreckom, za łysom  
Tam się panny kołysom,  
A ja im ta pomogo,  
Chyco jedno za nogo.

14.

Ojze dyna, ojze dyna,  
Spadła Kaśka na Márcina;  
Márcin myślał, że to dusá  
I nadstawił kapelusa.

15.

U mojego ujka  
Jes cárná kawulka,  
Jak kawulka ryknie,  
To się ujek zloknie.

16.

Nié ma ci to, nié ma  
Jako chuopu na wsi,  
Utnie psu ogóna  
(Wyjmie śpika z nosa)  
Kapusto omaści.

17.

Widzieliście takięgo,  
Co chodził z toporkiem,  
Cieślicom się opasował,  
Podpiérął się workiem.

Studnio miał na piecu,  
Wodo cyrpál sakiem,  
Ryby łowił grabiami,  
Wilki strzylál makiem.

Pod cyganem páluł,  
„Okna pootwiérál,  
Pod pierzynom leżał,  
Nogi poodmrożał.

18.

Suonecko juz zesło,  
A jesce nie zgásło;  
Baba chuopa bije,  
Ze je zezar masło.

A chuop baby prosi,  
Na kolanak kloncy,  
Nié bijze mie babuś,  
Nié bydo zar wioncy.

19.

Leciál pies bez owies,  
Sucka bez tatarke;  
Pies naláz korále,  
A sucka katanke.

## B) O Żydak.

1.

Oj, dydy, oj, dydy,  
Pozdychały żydy;  
Od czegoż takięgo?  
Od zuru kwaśnégo.

2.

Jechał żyd z Krakowa,  
Świnia jé w korycie,  
A żyd się jé pyta:  
Cóz wy, ciotko jecie?

»Nic takiego nie jom,  
Ziomniaki ze zurom,  
Późdzcie swáku ku mnie,  
Najécie sie ze mnóm«.

3.

Jedzie, jedzie żyd ubogi,  
Siana nié má, owies drogi;

Jedzie, jedzie, koń mu zdychá,  
A ón za nim wóz popychá — wio!

4.

Zoniułyk sie z pannóm  
Żydowskiégo rodu,  
Aleby mi zjadła  
Cebulo z ogrodu.

### C) O Miemcak.

1.\*

Posed Mimiec na Kaminiec  
Kapusty kupować;  
Uzarła go mucha w d..o,  
Musiął pokutować.

A z ty muchy dwa kozuchy  
I dwie rokawice,  
Jesce sie ostało

Kašce na spodnice.  
(Powiedzieli sewcy, krawcy  
Ze z tego spodnica).

2.

Na krakoski szali  
Miemcy tańcowali;  
Polák wonsem rusył,  
Miemcy uciekali.

### D) O Góralak.

1.

Idzie góral z góralkom,  
Podpiérá sie rogálkom;  
Rogálka się złymała,  
Góralka się zabrała.

3.

Górale, górale  
Kupciez mi korále,  
Bydo powiadała,  
Ze mi mama dała.

2.

Idzie góral od Skawiny,  
Niesię w portkak oskrabiny,  
A gorálka za nim, za nim,  
Poprawiá mu portki na nim.  
(Cy je sprzedá, cy nie sprzedá,  
Nikomu ik darmo niedá).

4.

A já chuopiec od polany,  
Samóm brońdzóm wychowany,  
Samóm brońdzóm samóm świcom,  
Wszystkie dziewczki za mnóm kwicom.

E) O ksiodzak.

1. Karéta ze złota,  
Plewajská robota.  
U naségo ksiodza  
Zieloná podłoga,  
Idom ta do niego  
Jak do Pana Boga.  
U naségo ksiodza  
Koniki z mosiondza,

F) O Krakowiákak.

1. Cóz ty gádás szatanie?  
U nás tego dostanie.  
Od Krakowa cieśla  
Woda go przyniesła,  
Gupiá panna była,  
Co za niégo posła.  
5. Krakowiacy, chuopcy  
Mali, nie wysocy  
Wyrombali lasy  
Przy miesioncu w nocy.  
2. W Krakowie na ronku  
Grajom na bobonku,  
Cárná kura gdáce,  
Krakowianka skáce.  
Krakowiacy, chuopcy  
Siecki nie żynali,  
Golutki owiesek  
Konisiom dawali.  
3. Krakowianka jedna  
Miała chuopca z drewna,  
Jak sie ozgniwała,  
Porombać go kciała.  
(A dziewczone z wosku;  
Wszystko po krakosku).  
Krakowiacy, chuopcy  
Z tatarcanom kasom,  
Co mile ujadom,  
To koniki pasom.  
4. Kaz ty idzies, dziewecko?  
Do Krakowa po dziecko.  
6. Na krakoskim moście  
Ozmajeron rośnie,  
Od rana do rana  
Bydzie po kolana.

G) O dжебłak, cyganak i carownicak.

1.

Hej, désc leje, słońcie świeci,  
Carownica masło knuci,  
Nakuciła, narobiła,  
Przysła świnia wywaliła.

3.

Idzie cygán po drabinie,  
Niesie dziecko w macherzynie,  
A cyganka za nim, za nim,  
Potargała gacie na nim.

2.

Na cyjisi grobli  
Tańcowali djebli;  
Porwał dжебел dжебlico,  
“Ozerwał jé spodnico.

4.

Ślepy cygán dojuł krowo,  
To za ogón, to za guowo;  
Siwá krówka podskocyła,  
Skopiec mléka wywaliła.

VI.

„Parobcy dziewczkom śpiéwajom na paskudo“.

»We źniwa, abo w okopowanie na dugim dniu, jak som pa-robcy i dziewczki po polak przy robocie, to tréfiajom sie tacy parobcy z niewyparzonemi pyskami, co na paskudo dziewuchom śpiéwajom. Ale ta i dziewuchy nie dadzom se krzywdy zrobić i umiom tez pa-robkom naswál (naumyślnie lub na złość) zaśpiewać. Jak se tak śpiéwajom, to sie uśmiejom, ukwicom i nie cnie im sie przy robocie. Jak jes gospodarz ściślák, a na roboto chytry, to nie dá śpié-wać przy robocie, to też sie wszyscy jono pzegibajom i nie idzie im robota, bo sie cnie a dzień dugi, a jono sie kážde za suonec-kiem obziérá, cy jesce wysoko. A porzomny gospodarz, jak má robo-tnika na polu, to przyjdzie ku nim i sám powié: A dy se zaśpie-wajcie; no Kaška zacnijno! Jak sie uozochocom a zacnom śpiéwać, to im tak ražno robota leci, az radoś«.

1.

Lepi sie obiesić  
W potoku na bruku,  
Niźli sie zakochać  
W lecy jakim sonku.

2.

Lepi sie obiesić  
W potoku na górcie,  
Niźli sie zakochać  
W lecy jaki dziewce.

3.

Przeleciał skowronek  
Bez zielony zámek.  
(Przeleciał gołombek  
Bez wysoki dombek),  
Zażrał do dziewcony,  
Cy jes ta porzondek.

Koty gárki myjom,  
Izby nie zamiecie,  
Przed progim talary),  
Świnie w piecu ryjom,  
Warkoca nie splecie;

Krowy nie podoji,  
„Ogóna sie boji,  
A suka kudlatá  
Chaupo zamiatá.

4.

Oj, dydom, oj, dydom,  
Za kogóz sie wydám?  
Cyganka umarła,  
Przyńdzie po mnie cygán.

Cyganka umarła,  
Cygana nie widać;  
O mój, mocny Boże,  
Za kogóz sie wydać?

5.

Jedzie wóz na przewóz,  
Małowane uosi,  
Taka panna szelma,  
Co kólcyki nosi.

6.

U Studlika w siéni  
Tárniami zaciéni,  
Zeby ty Hanusie  
Do ślubu nie wzioni,

Nie tak je nie wzioni,  
Ale je porwali,  
Na krakoskim moście  
Dziuro niom zatkali.

7.

U naségo Turka  
Po kolana kości,  
Jeści ta Maryška,  
Nie znać je od złości.

U naségo Staska  
Po kolana błota,  
Jeści ta Hanusia,  
Nie znać je od złota.

8.

Śtyry mile lasu  
Samy kuokuocony  
Nie ma w Zágórniku  
Poćciwy dziewcony.

9.

Jagem się zaléciał  
Kaśce Gabrylonce,  
Była kasa i kiołbasa  
I zur na śmiétance.

10.

Siwy gołombecek  
Na stole przybity,  
Kochajze mie dziewco,  
Bo já pracowity.

11.

Dolina, dolina,  
Na dolinie kopa,  
Biły sie trzy dziewczki  
O jednygo chuopa.

12.

Chociąz ja se stary,  
Broda moja siwá,  
Kciałaby mnie jesce  
Pana urodziwá.

13.

Jescem nie widziat  
Taki takowy,  
Zeby chodziła  
W sukni makowy.

Jescem nie widziat  
Takięgo gnoja,  
Zeby ta dziewczka  
Miała być moja.

14.

Na ulicy krowa rycy,  
Białe rogi má,  
Dziewka krzyczy z kamiénicy,  
Ze sie nie wydá.

15.

Dziewcona konała,  
Jeszcze sie pytała:  
Cy na tamtom świecie  
Chuopácy bydziecie?

16.

Zawsem ci mówiła:  
Nie chodź na ogórki,  
Siedzi w życie, przycapicie,  
Musis dać gombulki.

17.

Siadła Kasia na brzegu,  
Ja ta ku ni polezo;  
Una spadła, ja na nie,  
Tu más Kasiu śniádanie.

18.

Wyskoczyła, wyskoczyła  
Z pod nálepy żabka;  
Zrobiła się, zrobiła sie  
Z Cabaconki babka.

19.

Pašla gosi, pašla gosi,  
Zaganiała na dunaj;  
Cegoś kciała, toś dostała,  
Teráz panno nie dumaj!

20.

Musiáloby nie być  
Na świecie miésioca,  
Zeby ja nie dostał  
Za pannom tysioca.

21.

Srokowiny u brzeziny,  
Wesele u progú;  
Wydaje sie Studliconka,  
Kwała Panu Bogu!

22.

Ozonilek sie  
Na Bukowinie,  
Dostátek za niom  
Póltory świnie.

Póltory świnie,  
Dwie miarki siecki  
I pacešnego puótna  
Na poduszecki.

23.

Widziátek cie, widziat  
Przez dziesiotom ściane,  
Teráz cie nie widzo  
Choć przy tobie stane.

24.

Pod mojim kuonikiem  
Podkówecki dzwoniom,  
Nie kciały mnie dziewczki,  
Teráz za mnom goniom.

25.

Posła do kościoła,  
Stanoła za dźwiami;  
Spożry w duży óntárz,  
Obleje sie łzami.

Posła do browaru,  
Stanoła u progu,  
Tańcuje mój Jasiu:  
A to kwała Bogu!

26.

Gospodyni Magda  
Świniom kluski zjadła,  
Pomyje wypila,  
Świnie pomorzyła.

27.

Siwy koń, siwy koń  
Má siwe kopyta,  
Leci do dziewcony  
Jak świnia do żyda.

28.

Ujosku, ujosku  
Podzwólze ujenje,  
Zeby tańcowała  
W cyrwóny sukience.

W cyrwóny sukience,  
W cyrwonym gorsecie;  
Camuz wy jé chuopcy  
I teraz nie kcecie?

29.

Idzie dziewczco po lesie,  
Já sie pytám: Co niesie?  
Óna mówi: Zajoca  
Za pótora tysioca!

30.

Coby dać, toby dać  
Za krowo z cielociem,  
Zebyk já móg ostać  
Cabákowym ziociem.

31.

Moje dziewczco kochajoce  
Pójdze se mnom na zajonce,  
A já tobie za to łasko  
Kupio sukna na zápasko.

32.

Hojze ino, hojze  
Zgubiłaś sukájze;  
Zgubiłaś na roli,  
Sukájze powoli.

33.

Pocóżeś chodziła  
Wele moji ściany,  
Pewnie ci zawóniał  
Placusek owsiany.

34.

Chodziła po lesie,  
Borówecki jadła,  
Co miała scyrwiénieć,  
Óna jeszce zbladła.

35.

Którendy, którendy  
Dróga do Poremby,

Bo mi Porembianka  
„Obiecała gomby.

36.

Sakramácká była panna,  
Co kochała Wengra,  
Dawała mu gombulińki  
Z tamty stróny wongła.

37.

U mej siwy klace  
Podkówka kouace,  
Nie kciała mnie Maryś,  
Teráz za mnom płace.

38.

Zawcorajsy wiecór  
Saflicek sie osuł;  
Dziewconca płakała,  
Jasinek sie ciesuł.

39.

Cárne uocka, biáte brwi,  
Dej mi panno, bo mie mgli;

(Dokończenie nastąpi.)

A naści na, na na na,  
Byś nie umar do rania.

40.

Kadyześ ty rysiu, bysiu  
W stawie wodo piuł?  
Kieby była nie Marysia,  
Nie chyciła za róg bysia,  
Toby sie był utopiuł.

41.

O, moja matusiu  
Wydej mie za chuopa,  
Bo já juz urosła,  
Niby w polu kopa.

42.

O, moja matusiu  
Nie wydej mie jeszce,  
Kup mi kołysecko,  
Pokołys mie jeszce.

Jábyk cy kupiła  
I pokołysała,  
Śmiáliby sie ludzie,  
Zem cio nie wydała.

*Szymon Gonet.*

## Rozmaitości.

**Jaryneć.** U Kolberga (Chełmskie II. 128) czytamy o djable, co następuje: »Znany jest u ludu pod wielorakimi nazwami: Czort, did'ko, bis, złoje, są to wogólności jego nazwy pospolite. Oprócz tego wymieniany jest Juda, kusiciel, który rozmaitymi sposobami ludzi tumani; Pustyj, taki djabeł, szo ne maje pary, wyprawiający ludziom psoty rozmaite, a najstarszy djabeł zowie sie Jaryneć i mieszka na wysokiej górze, z której daje zlecenie podwładnym sobie mniej-

szym djabłom, mieszkającym na wzgórzach i błotach.«

A na str. 150 tegoż dzieła znajdujemy: »Kobieta mająca ochotę zostać czarowniczką, tj. zdobyć władzę dla drugich ludzi szkodliwą, a sobie korzyść przynoszącą i podług woli nią działać, musi najstarszemu djabłu (zwanemu Jaryneć) duszę swą zapisać. Czynność ta odbywa się na kijéskójj hori (sic!) Tam do tej, która się na to podpisała, na znak przyjęcia dadzą zełenióju hałutoczku (sic!) Konopel. Taka kobieta nie umrze już swoją śmiercią i światy janioł po nią w godzinę zgonu nie przyjdzie.»

Ciekawi bardzo jesteśmy i prosimy Szan. Czytelników o wiadomość, czy jest jeszcze gdzieindziej znany djabeł, co nie ma pary i jak się nazywa? tudzież czy gdzie jeszcze u ludu ruskiego zowie się djabeł Jaryneć?

S. Matusiak.

**Wystawa etnograficzna.** Z inicjatywy komitetu pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej, powstała myśl urządzenia jeszcze w tym roku wystawy etnograficznej we Lwowie. Komitet, na którego czele stoi prof. Dr. Benedykt Dybowski jako przewodniczący, a wiceprezydent m. Lwowa Dr. Tadeusz Rutowski, Dr. Aleksander Lisiewicz i p. Helena Dąbcańska-Budzynowska jako zastępcy, krząta się już koło tej sprawy i ułożył tymczasowy zarys wystawy. Podług niego wystawa objąć ma następujące działy:

I. **Dział ogólny.** Mapy etnograficzne. Charakterystyczne okolice kraju. Portrety zasłużonych badaczy, jak Kolberga, Karłowicza, Matlakowskiego, K. Mokłowskiego, Chodakowskiego, Szembery i innych. Bibliografia i literatura ludoznawcza. Muzea i zbiory prywatne. Kwestyonariusze. Narzędzia do pomiarów i t. d.

Etnografia historyczna.

II. **Typy i ubiory.**

III. **Budownictwo.** Styl rodzimy w budownictwie. Typy chaty. Domy uboższych i majątniejszych włościan. Kosztorysy budowy. Postęp w budownictwie. Dom wzorowy. Zagroda. Sytuacyjne plany wsi. Domy ludowe i t. d.

IV. **Jak się lud żywi?**

V. **Stosunki ekonomiczne.** Rolnictwo. Przemysł domowy i t. d. Narzędzia pracy.

VI. **Kultura i oświata ludu.** Usiłowania oświatowe.

VII. **Sprzęty i zdobnictwo.**

VIII. Przemysł artystyczny. Użytkowanie motywów swojskich w stolarszczyźnie, drukarstwie, jubilerstwie i t. d.

IX. Samopomoc społeczna.

Odezwa, z której te szczegóły czerpiemy, kończy się słowami Karłowicza: »Materyał dla przyrodników, jak powiada Karłowicz, lekarzy, matematyków, prawników, jest wieczny i nieruchomy; mogą oni badać powoli, z pokolenia na pokolenie, licząc na to, że przyroda i człowiek byli i będą wieczne. Lecz ludoznawcom grunt codzień usuwa się z pod stóp; ocean postępu co chwila porywa i porywa i pochłania cząstkę brzegu, na którym spoczywają pamiątki i przeżytki przeszłości; nam przeto wielki pośpiech jest nakazany, czego dziś, jutro nie ocalimy, to na zawsze w otchłaniach utonie. Rażno więc i zgodnie pracujmy, bo wkrótce może być zapóźno».

**Poszukiwania.** Przystępując do wydawnictwa listów, mów i poezyi księcia Kazimierza-Nestora Sapiehy (generała artylerji Litewskiej i marszałka konfederacji Litewskiej; 1757—1798) zwracam się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy są w posiadaniu wymienionych lub innych pism Kazimierza-Nestora Sapiehy (lub mają w tym kierunku jakąkolwiek wiadomość) o łaskawe udzielenie mi o nich informacji.

*Władysław ks. Sapieha.*

Krasiczyn (Galicya).

## **Dodatek do Słownika Języka Polskiego Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego.**

(Ciąg drugi).

(por. Lud 1908 str. 294—5).

11. **Bezkoniec.** »Więc ty im rzeknij, że żywot i słońce za-trzymał człowiek na włosie pędzlowym, jako na rzęsach ducha, że w bezkońce otchłani wziera spojrzeniem takowem«... C. Norwid, Wybór Poezyi w wydaniu Zrębowicza (Lwów 1908), str. 127. W Zesz. I., str. 124 jest tylko bezkończy.

12. **Chrzęt.** »Nowej zbroi chrzęty«, C. Norwid (l. c. 100). W Zesz. II., str. 304 tylko chrzęt.

13. **Chwalny.** Do przykładów w zesz. II., str. 308, wziętych z dawnej poezji, dodać można przykład nowy z C. Norwida: »Niech rym cenią, ile on chwalny?! (l. c. 135).

14. **Czerepa.** »Z czerepy onej maść po dziś dzień płynie«, C. Norwid (l. c. 54). Por. Zesz. III., str. 384: Czerep [Czerepa].

15. **Dniowo.** »Żeby ci posłać cały świat w obrazku i uogólnić, co się dniowo kreśli«... C. Norwid (l. c. 26).

16. **Łknieć.** »Na posuchę i łknie ślina«, C. Norwid (l. c. 19) Por. Zesz. VIII., str. 168: Jełczeć.

17. **Kościelić s'ę.** »Co zaś — do dziejów Polski — jak się dziela, to bardzo łatwo skreślić — heroiczne, które się z ducha narodu kościela, tak, że na końcu ich są polityczne wypadki, akby gips zewnętrzny gmachu«, C. Norwid (l. c. 60).

18. **Latoroska.** »Winnej maci latoroska«, C. Norwid (l. c. 80). Por. Zesz. XI., str. 693: Latorostka.

19. **Łamki.** »Wszystko mi tu łamkie, kruche, gdzie obróć dłoń, ruina«. C. Norwid (l. c. 19). W Zesz. XI., str. 793: łamliwy, łamny, łomisty.

20. **Oczywistnić.** »Pochopnie, lubo nienajrozważniej, mówi się, że: parabola nie dowodzi niczego... Jużci tak jest, bo paraboli zadaniem nie jest dowieść, ale uoczywistnić — jedna zatem parabola oczywistni, lecz wszystkie razem uważane parabole nietylko, że dowodzą, ale dowodzą tak bardzo ogromnej rzeczy, że strach święty bierze pomyśleć o tem«... C. Norwid (l. c. 161).

21. **Odpomnić.** »Wole... nie odpomnić, że zwiedziłem Piekło«... C. Norwid (l. c. 128). »Odpomnę karty mojej księgi« (ib. 135).

22. **Odpoczynać.** »O! gdybym jedną kaplicę zobaczył, ...gdzieby się swoiski duch raz wytłumaczył, ...gdzieby kamieniarz, cieśla, mularz, poeta — reszcie męczennik i rycerz odpoczął w pracy, czynie i modlitwie«... C. Norwid (l. c. 64). Do tego sam poeta taką przypisał uwagę: »Odpoczął znaczy począł na nowo, począł w drugiej potędze« (ib. 148).

23. **Ogromnia.** »A tobie Wschodzie znaczę dzień widzenia, gdy już jednego nie będzie sumienia w ogromni twej«, C. Norwid (l. c. 57). W Zesz. XVIII., str. 720: ogrom, ogromność.

24. **Pierwotraw.** »Więc — mamże oczy zakryć i paść twarzą, wołając kopyt niech mię grady zmażą, jak pierwotraw«... C. Norwid (l. c. 56).

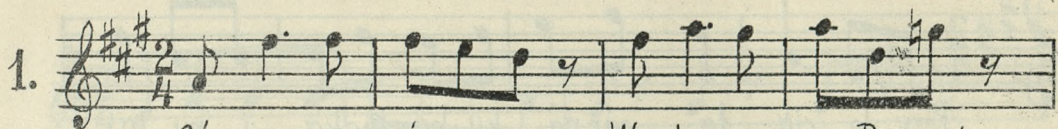
25. **Pogodnolicy.** »Kto ten Monarcha? Kto? co w obleżonej stolicy, gdy mury miasta drżą... sam i pogodnolicy«... C. Norwid (l. c. 121).

26. **Pośrednica.** W Zesz. XXIV., str. 794 brak przykładu. Dostarcza go C. Norwid (l. c. VII.): »Umarła ona (Poezya), ta wielka niepojednanych dwóch sfer pośrednica«.

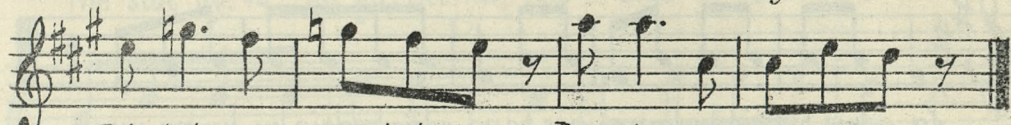
Kair.

Tad. Smol.

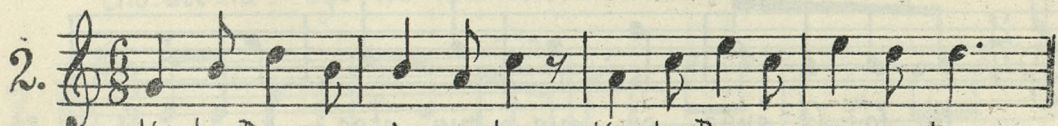


1. 

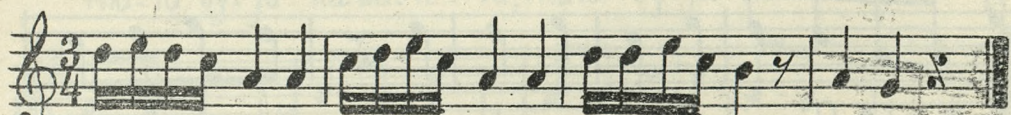
Cé-sa-rzu, cé-sa-rzu, Wie-le-mo-zny Pa-nie!



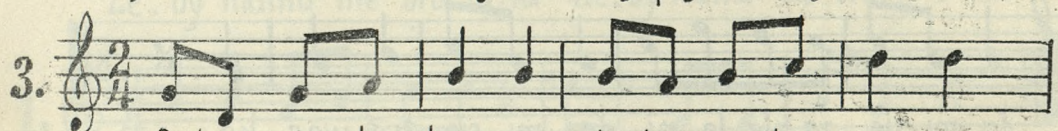
Dá-łeś mi sa-bel-ko, Dzio-ku-je ci za nio.

2. 

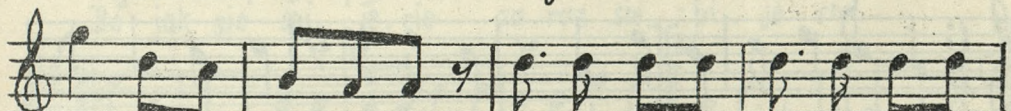
Ko-le Ber-na cār-ny las, Ko-le Berna cār-ny las;



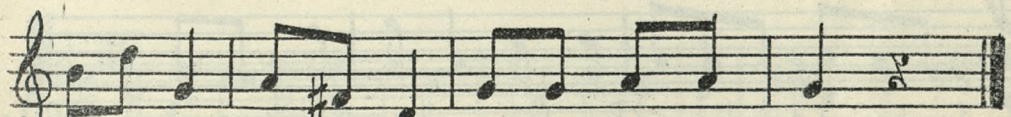
Pyta-ła sie Kasia Nadobnego Jasia Cy pojedzie woj-ne zas-

3. 

O-świe-cim-ska bra-ma ja-śnie o-świe-co-na



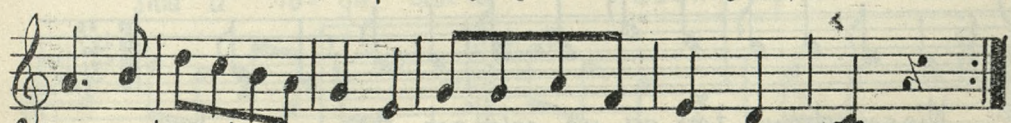
Sto-i tam lang-we-ra bar-dzo stra-pio-na...ta dra-ta...



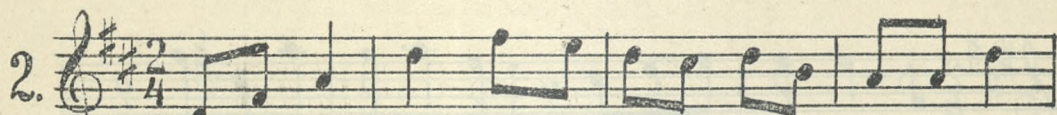
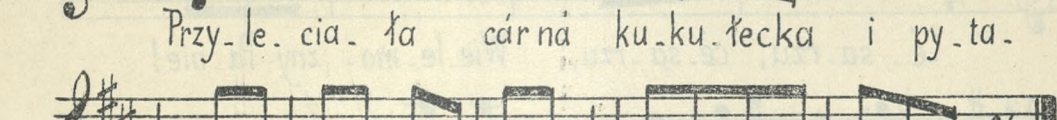
sto-i tam langwe-ra bar-dzo stra-pio-na.

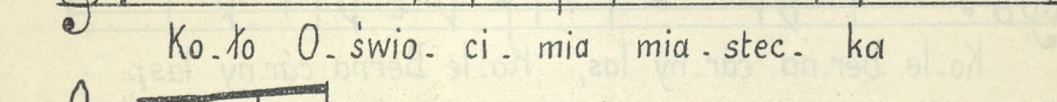
1. 

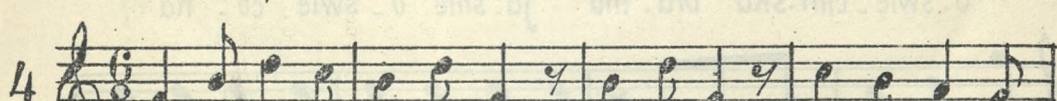
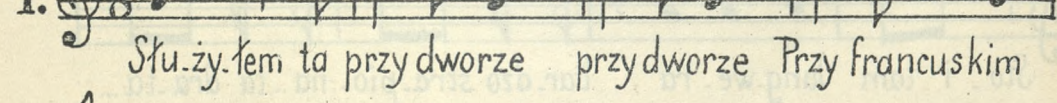
Na Mo-rawie cār-ne pole, ja go orał nie bydo, Wę-zne



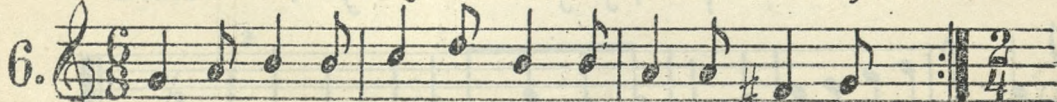
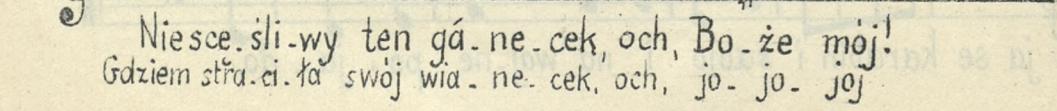
ja se karabin i sablo i na woj-ne po-ja-do.

2.    
 Przy-le. cia. ła cárna ku-ku. łačka i py-ta.  
 ła, gdzie będzie kuka na wczas rano, gdzie będzie ku-ka. na wczas.

3.    
 Ko-ło O-świo-ci-mia mia-stec-ka  
 Ko-ło O-świo-ci-mia miastec-ka, Za-zie-le-ni.  
 ła mi sie, za-zie-le-ni. ła mi sie tra-wec-ka.

4.    
 Słu-zy-łem ta przydworze przydworze Przy francuskim  
 tamborze tam-bo-rze Przy fran-cuskim tam-bo-rze.

5.    
 Cegóz Ka-siu-niu wle-sie sto-is?  
 Pewno sie ran-ny ro-sy bo-is

6.    
 Niesce-sli-wy ten gá-ne-cek, och, Bo-że mój!  
 Gdzien strá-ci. ła swój wia-ne-cek, och, jo-jo-jój

Nie stać by-ko na ga-nec-ku, hop ciuś tra-la-la

Cho-dzi-ła-bys we wia-nec-ku dziewczy-no mo-ja

7.

Mia-ła by-ja-ka-wa-le-ra, Miała by ja kawa-le-ra

Ze-by mama nie bro-ni-ła Ze-by mama nie bro-ni-ła

1.

Pij-cie chłop-cy pij-cie I-no sie nie bij-cie.  
Bo jak sie spi-je-cie za-raz sie bi-je-cie


First ending bracket with first ending sign (I°)

2.

Oj, przysed chuop do karcmy siad u ro-gu sto-ła


siad u ro-gu sto-ła Buchnył cop-kom o ziom


ku-rzy mu sie z-co-ła. ku-rzy mu sie z-co-ła

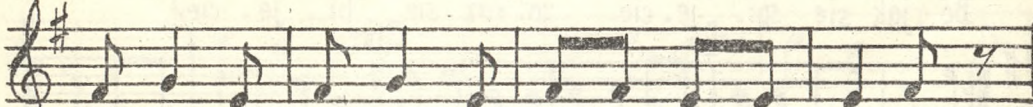
3.    
Hu-zar na ron-ku Pi-je pa-lin-ku,

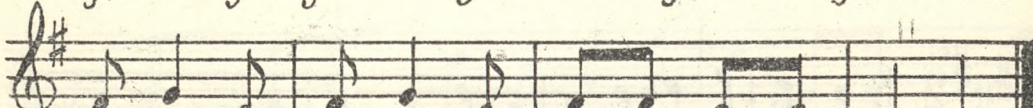
   
Hu-zar-ka je-go I-dzie po nie-go.


4.    
Już ja bracia pię przesta-nę To mój naj-pe-wniejszy zgon,


   
Bo ja um-rę nie-za-wodnie Bo ja już o-dej-dę stąd.


5.    
Po-nos mi był cho-ry, Panie to-wa-rzy-szu

   
Oj, cho-ry, oj, cho-ry, a mo-ja Ma-ry-siu,

   
oj, cho-ry, oj, cho-ry, a mo-ja Ma-ry-siu.


1.    
Tań-co-wa-ła Mag-da-le-na Tań-co-wał i Grze-górz

   
U-de-rzył ją no-gą z ty-ku O-na py-ta: Cze-góź?

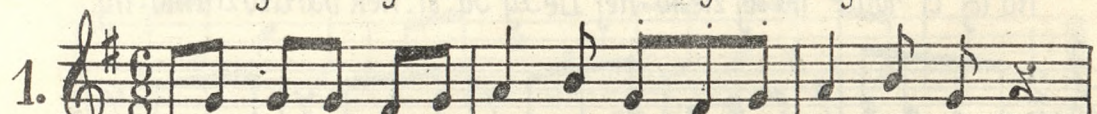
2.   
Po. sła ba - ba do ple. wo. na, Wielgim za. lem stra. pio. na


1.   
Po. sed Mi. miec na Ka. mi. niec Ka. pu. sty ku. po. wać

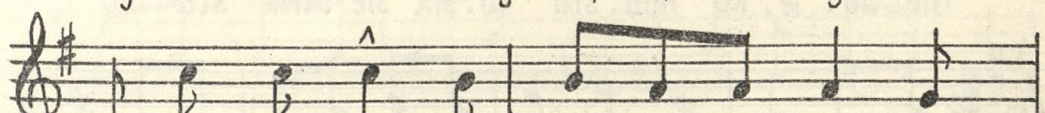
  
U. zar. ła go mu. cha wd... o musiał po. ku. to. wać

  
U. zar. ła go mu. cha wd... o musiał po. ku. to. wać.

2.   
J. dzie gó. ral z gó. ral. kom, i. dzie gó. ral z gó. ral. kom.

1.   
Dobry dzień kac. marzu do. bry dzień, dzień, dzień, do. bry dzień,

  
Po. zyc mi kac. marki na tydzień, dzień, dzień, na ty. dzień

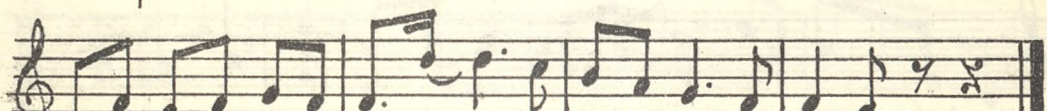
  
Nie pusz. ce, nie dam, po. trze. bu. je sam,

  
Każ. dy dzień, dzień, dzień, każ. dy dzień.


2.  A wy chuopcy co dzie. la. cie, Ma. cie po. la nie o. ra. cie;

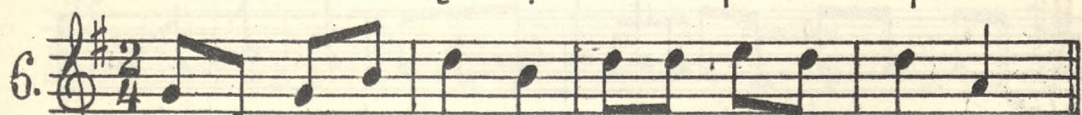
 Ma. cie po. la bliz. ko do. mtu Nie sie. je. cie ma. je. ron. ku.

3.  Kompała sie Kasia w morzu Pała kò. nicki we zbo. zu


 Pan sta. rosta jechał z po. la Za. jon kò. nic. ki do dwora

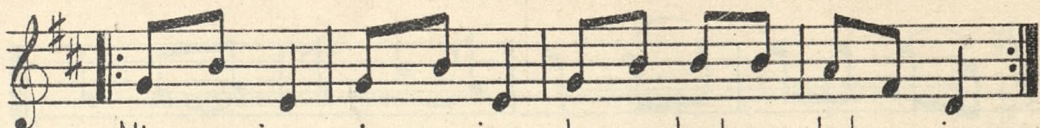
4.  Na tej ci łonce na tej zie. lo. nej Le. zy Ja. si. nek bardzo zranio. ny.

5.  Chodzi Ma. ciek po u. li. cy i pła. ce i pła. ce i pła. ce

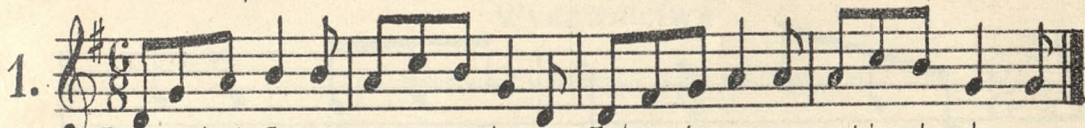
6.  Nie. da. le. ko mia. sta Co. sik sie tam sta. ło

 Ze sie dwo. je lu. dzi W so. bie za. ko. cha. ło

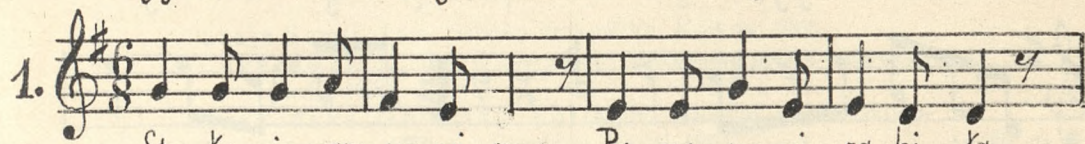
1.  Od Kra. ko. wa woda bystra Mo ja panno nie powies to



Nie powiem, nie po-wiem, ko-go kocham do-brze wiem.



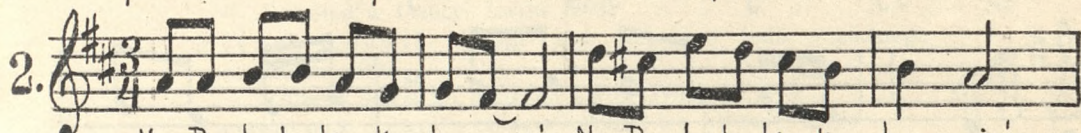
1. Przy jechał Jasiu na siwym koniu Żońze dziewcy no wołki do do-mu.



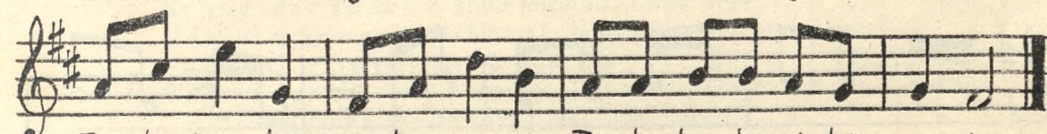
1. Sta-ła sie nam no-wi-nu: Pa-na pa-ni za-bi-ła,



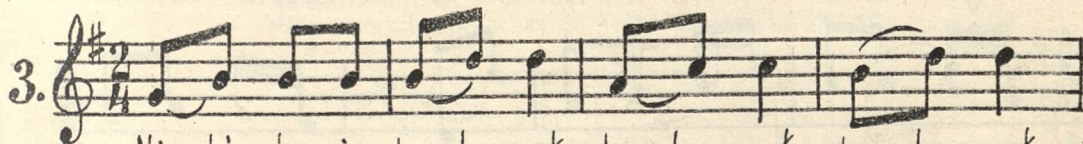
Hopsa ho-ra sa, hopsa ho-ra sa; Pa-na pa-ni za-bi-ła.



2. Na Po-do-lu bia-ły ka-mień, Na Po-do-lu bia-ły ka-mień



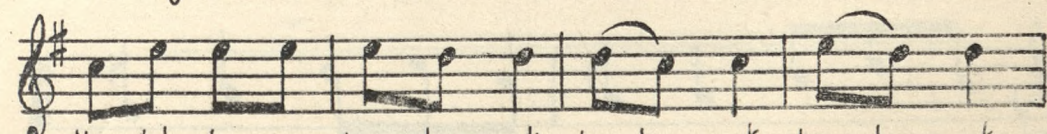
Po-do-lan-ka siedzi na nim Po-do-lan-ka siedzi na nim.



3. Nie bę-do sie tur-bo-wał, tur-bo-wał, tur-bo-wał,



Kiem już za-siał, za-o-rał, za-o-rał, za-o-rał,



Nie bę-do sie tur-bo-wał, tur-bo-wał, tur-bo-wał,

Kiem już za-siał, za-o-rał, za-o-rał, za-o-rał.

4. 

Na mo-jej łą-ce po-wie-d-ły kwia-ty

Gradz deszczem wybił mi zbo-że, Pio-run u-de-rzył

do mo-jej cha-ty; Biedny ja bie-dny mój Bo-że.

5. 

Wle-sie na do-li-nie Karczma mu-ro-wa-na

A jes ci ta kac-ma-rec-ka Bardzo u-pła-ka-na

A jes ci ta kac-ma-rec-ka Bardzo u'pła-ka-na.

6. 

Ro-sła ka-li-na zli-ściem sze-ro-kiem

Nad mo-drym v-ga-ju ro-sła po-to-kiem.